

Patrycja Markowska, Cios

Znaleźli się nawzajem
pełnego blasku dnia
spleceni każdą myślą
i rytmem ciała
Po brzegi upojeni
szaleństwem karmiąc czas
złączeni krwią, oddechem
razem łykali świat
A gdy koniec palą każdy most
cierpkie słowo i kolejny cios
Jej każdy skrawek ciała
czekał na jego dłoń
rozstania krótka chwila
niszczyła go
w chmurach spędzali noce
a dni na łąkach snów
i dziękowali Bogu, że połączył ich
A gdy koniec palą każdy most
cierpkie słowo i kolejny cios
on w podarunku niesie podły gest
tak uderzają w najczulsze z miejsc
A gdy koniec palą każdy most
cierpkie słowo i kolejny cios
on w podarunku niesie podły gest
tak uderzają w najczulsze z miejsc